HETEROGLOSSIA (4)
Studia kulturoznawczo-filologiczne
www.wsg.byd.pl
Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, 2014

Jacek Lindner
Wyższa Szkoła Gospodarki

Nowomowa, magiel, spaczona erystyka? – język publiczny III RP

Kiedy w okresie Polski Ludowej w mediach pojawiały się informacje o *niezaplanowanych przerwach w pracy,* odbiorcy wiedzieli, iż władza – z różnych powodów – została zmuszona poinformować o strajkach. Nikt też nie miał wątpliwości, co oznaczają pojęcia *zapluty karzeł reakcji, front walki o zboże.* Nie tylko poloniści i politolodzy określali to terminem zapożyczonym od Erica Blaire'a (George Orwell to pseudonim) – „nowomową".

Pojęcie zawędrowało nawet do słowników. Przegląd definicji zacznijmy od określenia z „Podręcznego Słownika Języka Polskiego": *„Język władzy i kontrolowanych przez nią środków przekazu w państwach komunistycznych, wytwarzany wewnątrz partii, przenikający do języka urzędowego i potocznego*"[1].

Inaczej brzmi definicja z Encyklopedii Multimedialnej renomowanego PWN: *„Język służący szeroko pojmowanej propagandzie politycznej w państwie totalitarnym, charakterystyczny zwłaszcza dla państw komunistycznych*"[2]. To samo wydawnictwo w swej następnej publikacji podało bardziej rozbudowaną definicję: *„Nowomowa, w państwie totalitarnym język służący szeroko pojmowanej propagandzie politycznej, używany do manipulowania zachowaniami i nastrojami publicznymi, arbitralnego narzucania odbiorcy pożądanej wizji rzeczywistości; cechy charakterystyczne: dowolne kształtowanie znaczeń wyrazów, ich nacechowywanie aksjologiczne, operowanie stereotypami, sloganami i wyrazistymi opozycjami znaczeniowymi, częste tabu językowe; prowadzi do zubożenia i sprymitywizowania języka i myślenia…"* [3].

Zatrzymajmy się przy tej definicji, a szczególnie tej części, która odkleja pojęcie od konkretnego systemu politycznego. Wskazuje ona bowiem na to, że propagan-

1 *Podręczny słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1996.

2 *Encyklopedia multimedialna*, Warszawa 1998.

3 *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 2002.

heteroglossia4.indb 171 2015-01-26 19:35:19

dowe wykorzystywanie świadomej zmiany znaczenia słów i określeń jest ponadsystemowe.

Początki III RP

Przełom lat 80. i 90. ubiegłego wieku – z punktu widzenia filologa cechował się dużą kreatywnością w tworzeniu nowych pojęć z zakresu szeroko rozumianego życia społecznego, ale w znacznej części były to określenia, które wymyślało społeczeństwo, a władza je ochoczo przyjmowała. Tak było ze *szczękami* (charakterystyczne budki do ulicznego handlu) czy *muzyką chodnikową* (prezentacja na kocach leżących na miejskich chodnikach muzyki, którą później nazwano disco polo).

Pierwsze reformy ekonomiczne przyszły wraz z 1990 r., a ich skutki objawiły się kilka miesięcy później. Zaczęły się pierwsze niepokoje społeczne, a krytyka była skierowana do nowych władz. W przestrzeni publicznej zaczęły się pojawiać nowe określenia, których celem było stępienie społecznego oburzenia.

Popularne były *nieuchronne koszty przemian* lub *wytłumaczalne koszty transformacji,* a pojęcie te miały tłumaczyć wszystkie niedogodności okresu zmian. Pierwsze masowe zwolnienia określano łagodząco *restrukturyzacją zatrudnienia* lub *racjonalizacją zatrudnienia.* Liberalizację kodeksu pracy, ułatwiającego zwolnienie pracownika nazwano *uproszczeniem przepisów*, zaś rosnące rozwarstwienie dochodów *dywersyfikacją* bądź *stratyfikacją płac.* Systematyczne zmniejszanie wydatków socjalnych określono zaś mianem *racjonalizacji wydatków publicznych.*

Ówczesna walka polityczna ograniczała się do zmagań zwijającego się dawnego obozu władzy i triumfującego obozu postsolidarnościowego, była anemiczna i mało kreatywna językowo. Terminy *postkomunizm*, *mentalność postkomunistyczna*, *socjalistyczne mrzonki* bardziej odnosiły się do nieśmiałych postulatów, aby zachować część rozwiązań rodem z PRL. Przedstawiciele dawnej nomenklatury, w znacznej części, ochoczo przyłączyli się do budowania nowej gospodarki.

Nowa wersja polskiej nowomowy przekroczyła też granice. W rozpadającej się Jugosławii trwała krwawa wojna domowa. Do akcji włączyło się lotnictwo NATO, bombardując Belgrad i inne miasta Serbii[4]. Nasze media nazywały te działania, przynoszące śmierć setkom ludzi, *bombardowaniami humanitarnymi.*

Jednocześnie władza zaczęła lansować swoje słowa. Czesi swoją akceptację Unii Europejskiej nazwali *vstoupit,* ale Polska użyła słowa mniej popularnego, ale brzmiącego bardziej „naukowo" – *akcesja.* Potem ten pomysł wykorzystali twórcy niezliczonych reklam i nie ma już *uzupełnienia,* a jest *suplement,* zniknął także *skład,* a pojawiła się *formuła*. Stanowi to dowód na tezę, że pewne „wynalazki" językowe nie ograniczają się do pojawiania w przestrzeni społecznej, w której powstały.

[4] Tę dawną republikę społeczność międzynarodowa (też nowe określenie) uznała za jedyną winną krwawego dramatu.

Media i politycy zaczęli masowo posługiwać się dwoma terminami, które miały wykluczyć dyskusję – ze względu na ich postulowaną oczywistość – a których nigdy i nigdzie nie zdefiniowano. Chodzi o *ideały Solidarności* i *wartości chrześcijańskie*. Te drugie wpisane są nawet do ustawy o elektronicznych mediach publicznych. Oba terminy wystąpiły więc w roli dogmatów nowej rzeczywistości. Nie zawsze zrozumiałą prywatyzację i reprywatyzację często tłumaczono „świętym prawem własności", które stało się najważniejszym prawem.

Również na początku lat 90. XX w. pojawił się, w kręgach życzliwym reformom, termin *ciemnogród,* który wtedy oznaczał ludzi niechętnych zmianom ekonomicznym. Dopiero z biegiem czasu stał się synonimem człowieka konserwatywnego obyczajowo. Już w pierwszym roku nowej RP do debaty publicznej weszły słowa bez pokrycia. Pierwszym przykładem było główne hasło kampanii Lecha Wałęsy – *przyspieszenie.* Kandydat ani jego sztab nigdy nie wyjaśnili, jakie konkretne reformy chcieli przyspieszyć.

Polszczyzna z partyjną legitymacją

Nasilające się walki ugrupowań politycznych w całkowicie zdezintegrowanym obozie postsolidarnościowym spowodowały, że w polskiej przestrzeni publicznej pojawiło się wiele zaskakujących określeń, którym można przypisać następujące zadania:

- udowodnić, że moja idea i moje stronnictwo jest lepsze od innych, udowodnić, że większość społeczeństwa jest za mną;
- udowodnić, że pozostali uczestnicy życia społecznego mają wady, które ich wykluczają z rywalizacji, poniżyć ich;
- powiększyć różnice między obiema grupami.

Jednocześnie zaczęły działać mechanizmy, które opisała Olga Wolińska: „…[nowomowa] *będąc niewątpliwie swoistą postacią języka propagandy, w warunkach realnych (a więc poza fikcyjną sytuacją Orwellowską) z niego wyrasta i podlega tym samym prawom, uruchamia te same mechanizmy. Kształtowanie nowomowy to powolne wsączanie do istniejących modeli perswazyjnych nowych wypełnień, arbitralne kojarzenie znaków ze znaczeniami, masowe powielanie szablonów prowadzące* do bezrefleksyjnego odbioru"[5]. Rezultat – dla partyjnego propagandysty – jest więc bardzo łakomą zdobyczą.

Jestem lepszy, bo…

Ciekawe jest poprawianie własnego wizerunku dzięki stosowaniu bardzo prostych pomysłów językowych.

Bardzo często zdarza się, że autor twierdzi, iż z jego poglądami zgadza się *przeciętny Polak* lub *normalny obywatel.* Mówca lub autor nigdy nie popiera takiego stanowiska

[5] O. Wolińska, www.nowomowa.postscriptum04

badaniami socjologicznymi. Oznacza to jednak, że autor komunikatu jest wyrazicielem większości. Niektórzy autorzy dodają, iż *„każdy rozumny człowiek sądzi, że…"* i tu pojawiają się poglądy mówiącego lub piszącego.

Autor może też stwierdzić, iż jego pogląd to *prawda obiektywna.* Znowu nie ma zwyczaju, aby takie twierdzenie udowodnić. „Prawdziwa demokracja" zaś występuje wtedy, kiedy ugrupowanie autora opinii sprawuje władzę. Podobnie jest z *prawdziwą religią*, *prawdziwym katolikiem* czy *prawdziwym Polakiem.* Derywaty tych określeń muszą dysponować cechami, jakie najbardziej odpowiadają autorowi.

Pod koniec 2013 r. pojawił się *prawdziwy opozycjonista*[6]. Termin ma oznaczać człowieka, który był w opozycji w czasach PRL, a w III RP wyznaje poglądy prawicowo-katolickie. Autor i jego poglądy zawsze reprezentują *rację stanu*, co ma oznaczać – logicznie rzecz biorąc – iż przeciwnicy reprezentują obóz zdrady.

Naszymi zwolennikami są *wybitni intelektualiści,* którzy dokonali *wolnego wyboru,* bo reprezentują *zdrowy rozsądek.* Autor i jego środowisko ostatecznie *zerwali z komuną,* chociaż nikt nie zdefiniował, co to oznacza.

Nagminną tendencją jest stosowanie dawnej zasady pars pro toto. Politycy i zaangażowani publicyści nie piszą *część społeczeństwa, część obywateli, część wiernych.* W przestrzeni publicznej znika słowo *część* i autor w ogromnej większości stosuje samo *społeczeństwo* itp. Na pewno ma to mocniejszy przekaz propagandowy.

Poniżanie drugiej strony

Obserwatorzy życia społecznego musieli się, niestety, przyzwyczaić do tego, że w przestrzeni publicznej pojawiło się mnóstwo wyrazów, których jednym celem jest poniżenie przeciwnika politycznego. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza powstała skomplikowana konstrukcja zniewag, ale w jej „fundamentach" leżą konotacje z minionym systemem: *bolszewia*, *bolszewizm*, *czerwone pająki*, *komuna*, *komunistyczny*, *lewactwo, mentalność postkomunistyczna, neobolszewia, neokomunizm, postkomunistyczny, PRL bis, resortowe dzieci, różowe pająki, ubecja* czy *ubekistan.* Wymienione określenia mogą dotykać osób, grup, zjawisk czy określonego nurtu ideowego. Autor nie musi udowadniać swego twierdzenia. To krytykowany musi udowodnić, iż nie był aktywnym uczestnikiem poprzedniego systemu. Dotknięcie takim określeniem ma być – zdaniem autora – stałą infamią posądzonego. O ile na początku przemian ta grupa obelg trafiała do byłych aktywistów PRL, to obecnie rozrzut adresatów jest już bardziej kwestią polityczną niż językową czy kulturową.

Nową grupą obelg stało się zaliczenie do *salonu,* co najprawdopodobniej nawiązuje do III części „Dziadów". Nie ma się więc co dziwić, że blisko stąd do *zdrady* i *układu*. Logiczne jest też, że przeciwnik należy do patriotycznej części narodu.

[6] Komentarz redakcyjny, „Gazeta Polska Codziennie", 13.12.2013, s. 9.

heteroglossia4.indb 174 2015-01-26 19:35:20

Ciekawe jest wzajemne obrzucanie się *bezideowcami, dogmatykami, fanatykami* lub *ideologicznymi dogmatykami*. Użycie któregoś z tych pojęć ma uniemożliwić dyskusję, gdyż – w odczuciu większości – ze skrajnymi przedstawicielami grup ideowych raczej się nie rozmawia.

Działania wychowawcze strony autora to zawsze *edukacja, formacja,* a przeciwnika to demoralizacja, deprawacja lub indoktrynacja. Można przy tym posłużyć się radzieckimi słowami *politruk, politrukowoditiel, politgramotka* itp.

Rzadko zdarza się jednak, aby cały tekst nasycony był wyrazami i zwrotami, których jedynym celem jest poniżenie opisywanych osób. Ten szokował już tytułem „Moralne zero". Następnie autor pisał: „*…sposób na zaistnienie wśród mainstreamowych dekadentów* (…) *nie mają oczywiście monopolu na dewastację wartości* (…) *otrzymują państwowe pensje dzięki antypatriotycznej i bluźnierczej postawie ministra* (…) *nie ma żadnego pojęcia o resorcie* (…) *program Donalda Tuska, tj. plan podsycania nienawiści, sk*łócania Polaków w myśl zasady »dziel i rządź« *(…) Dlatego miernej maści naturszczycy mieniący się artystami* (…) *hojny suport na uprawianie swoich wulgarnych bachanaliów, które de facto są nihilistycznym wysypiskiem śmieci* (…) *pomoc w swoich sabatach otrzymują od usłużnych mediów* (…) *reprezentant zerowego poziomu artystycznego* (…) *ich ohydne ekscesy* (…) *jest niszczycielem polskiego dramatu* (…) *zaprojektowanych przez samego siebie idiotycznych rzeźb* (…) *tej niesmacznej obrzydliwości* (…) *film umożliwił artystycznej miernocie* (…) *Gdyby zamiast do obozu koncentracyjnego wdarł się z bandą swoich dewiantów* (…) *propagandowej broszurki lewackiej* (…) *przejaw nowego totalitaryzmu, liberalizmu totalnego, którego główną bazą jest relatywizm moralny.* (…) *Nowy człowiek lewicy (bo z tym środowiskiem należy wiązać Żmijewskiego) odsłania swoją ohydną, bezwzględną, jakobińską twarz* (…) *Hydra libertyńska powoli do nas dopełzła, zainfekowała kolejne ważne instytucje w całej Unii Europejskiej* (…) *Nie ma granic moralnych*" [7].

Przeciwnik polityczny nie może mieć normalnych reakcji. Dodatkowo musi zachowywać się dziwnie: „*(...) bredził 20 września Macierewicz po wyjściu z posiedzenia sejmowej komisji* (…). »Odloty« *Macierewicza i jego orłów opisywaliśmy wielokrotnie*"[8].

Przeciwnicy polityczni stosują „prowokacje", których celem jest obniżenie poparcia dla stronnictwa autora. Przeważnie polega to ujawnieniu niewygodnych faktów.

W sytuacji ogromnego szumu informacyjnego prawie każde z ugrupowań ma swoich wojowników, którzy z większym impetem zaśmiecają debatę, ale ich głos jest słyszalny, cytowany. W środowisku PO rolę taką spełnia były wicemarszałek Sejmu: „*Popychadło Kaczyńskiego, zero, szrot polityczny – w ostrych słowach Stefan Niesiołowski określił prof. Piotra Glińskiego na antenie Tv Superstacja*" [9].

[7] T. M. Korczyński, *Moralne zero*, „Nasz Dziennik", 17.01.2014, s. 16.

[8] A. Tarczyńska, *Kretowisko*, „Fakty i Mity", 7.02.2014, s. 13

[9] http://wiadomosci.onet.pl/kraj/niesiolowski-o-glinskim-popychadlo-kaczynskiego-zero-szrot-polityczny/qh8zj

Podobną rolę winnych ugrupowaniach pełnią Ludwik Dorn (słynne *wykształciuchy*), Zbigniew Girzyński, Jacek Kurski *(głupie społeczeństwo*), Leszek Miller *(zero* o Zbigniewie Ziobro) czy Janusz Palikot[10].

Kraj licznych monologów

W kraju, gdzie najwspanialsze epoki literackie wykuwały się na łamach ówczesnych mediów, od kilku lat nie ma prawdziwej dyskusji. W przestrzeni publicznej obywatele RP mają do czynienia z wielością monologów, które – o ile – łączą się to tylko na poziomie obelg.

W kraju, gdzie wiele nie podoba się wielu, zniknęło słowo *krytyka.* Zakłada ono bowiem, że druga strona może mieć cień racji, że część jej argumentów wymaga wytłumaczenia. Zamiast tego bazowego słowa politycy i dziennikarze wypracowali cały system informowania o tym, że druga strona mówi źle o nas. Nowe słowa – zgodnie z ich pierwotnym, słownikowym znaczeniem – nie wymagają już od krytykowanego ustosunkowania się do zarzutów, bo te stały się swoistym casus belli, które zwalnia od przestrzegania zasad. Nie dziwi więc fakt wykorzystywania terminologii militarnej.

Najłagodniejszym substytutem *krytyki* jest *atak,* który stosuje się tuż po ujawnieniu krytycznych uwag na temat autora i jego środowiska. Potem wykorzystywana jest *agresja, nagonka i wojna.* Kiedy i te słowa się zdewaluują, autorzy wzmacniają je licznymi przymiotnikami: *bezpardonowa, frontalna, furiacka, histeryczna, medialna, niebywała, wściekła* lub *zorganizowana.*

Na szczycie tej piramidki można umieścić *lincz medialny,* który oznacza serię publikacji lub audycji poświęconych jednemu problemowi, osobie bądź grupie osób. Nikt z broniących nie odnosi się do merytorycznych zarzutów.

Trochę inną zasadę przyjęto przy zastępowaniu słowa *krytyka* słowem *histeria.* Znowu wiadomo, że – zgodnie ze słownikiem – nie każda histeria jest racjonalna, a więc nie trzeba odnosić się merytorycznie do argumentów podnoszonych przez drugą stronę.

Od dłuższego czasu przyjęło się, że politycy opcji A udzielają wywiadów tylko tym mediom, które sprzyjają temu stronnictwu. Jest to swoista karykatura hasła szerzonego w przedwojennym „Małym Dzienniku" – „swój do swego po swoje". Aby to uzasadnić, posłużono się poniżeniem dziennikarzy z wrogich bądź „wrogich" mediów. Tak to przedstawił Michał Rachoń: „*Podpatruję* (…) *wielu, także tych zdyskwalifikowanych – choć chce się użyć grubszego słowa – bo kiedy patrzę na Lisa, Olejnik, Kolędę-Zaleską czy Kuźniara, widzę degenerację, zeszmacenie i wyparcie się zdolności logicznego myślenia. To medialne zepsucie najgorszego sortu*"[11]. Jest czymś logicznym, że do

[10] W Twoim Ruchu paradoksalne jest to, że rzecznik Andrzej Rozenek należy do posłów o najłagodniejszym języku, chociaż wywodzi się z „Nie", a więc redakcji, która starała się wprowadzić do powszechnego języka wiele wulgaryzmów obrażających prawicę (np. pisiorki, piczka – o PiS).

[11] J. Kowalski, *Układ widziany z bliska*, „Do Rzeczy", 10.02.2014, s. 35.

dziennikarzy, którzy reprezentują tak niski poziom etyczny i zawodowy nie wypada chodzić. Zasada obowiązuje we wszystkie strony.

Kolejnym wynalazkiem są tutaj *funkcjonariusz dziennikarski* bądź *front zarządzania nienawiścią.* Oba deprecjonują przeciwników, bo zarzucają im brak podstawowej w dziennikarstwie cechy – obiektywizmu. Aby opinia autora była klarowniejsza, wielu stosuje doprowadzanie tezy do skrajności, co trudno jednak przełożyć na jasne zasady opracowane przez Artura Schopenhauera. Jednym z chwytów jest stosowanie określeń, które znajdują się na końcach synonimów. Piotr Skwieciński, pisząc o pułkowniku Kuklińskim, stwierdził: *„Im większy jest napór na uznanie pułkownika za bohatera, tym większy opór jego wrogów"* [12]. Autor mógł użyć słów „krytycy" bądź „przeciwnicy", ale tylko słowo „wrogowie" ma negatywne konotacje.

Geneza i…

Trudno znaleźć wszystkie przyczyny systematycznej brutalizacji języka polskiej debaty publicznej i powstawania nowomowy III RP. Interesująco wytłumaczył to w wywiadzie Marcin Król, usprawiedliwiając się z napastliwego języka swego felietonu o Jarosławie Kaczyńskim: *„(...) poziom przeciwnika bardzo uzależnia. Polemizując z jego bredniami, staję się w pewnym sensie gorszym człowiekiem, co widać w tym felietonie, bo zgodzę się, że nie są to myśli intelektualisty, tylko wściekły tekst obywatela doprowadzonego do szewskiej pasji"* [13].

Prawie wszyscy czołowi uczestnicy życia publicznego w Polsce zgodnie twierdzą, że nad Wisłą potrzebna jest uczciwa rozmowa. Nikt jednak nie czyni ku temu żadnych kroków. Stosują natomiast sprymitywizowaną wersję erystyki Schopenhauera lub „Języka na sprzedaż" Jerzego Bralczyka. Porady obu uczonych sprowadzają się do zdobycia – ale w dyskusji! – przewagi na interlokutorem po zastosowaniu pewnych „chwytów". Słynny gdańszczanin radził, aby dążyć do zwycięstwa w dyskusji, chociaż *„dążenie do prawdy* (…) *zostaje wówczas całkowicie usunięte przez próżność…"*[14]. Z kolei polski językoznawca przypomina, że *„drugi rodzaj komunikatu to emocjonalizacja racji, (…) a czwarty irracjonalizacja"* [15]. Polscy politycy i publicyści uważają jednak, że interes ugrupowania jest najważniejszy i solidarnie pompują w polską rzeczywistość przewagę emocji, irracjonalności nad dążeniem do prawdy.

Słownik propagandowo-polski

Aborcjoniści – przeciwnicy zaostrzania kar za aborcję.

Agresja – krytyka osób, poglądów autora i jego zaplecza ideowego (często występuje z przymiotnikami „bezpardonowa", „frontalna", „wściekła", „zorganizowana").

[12] P. Skwieciński, *Kto się boi Kuklińskiego?*, „Rzeczpospolita", 1/2.02.2014, s. 1.

[13] G. Sroczyński, *Byliśmy głupi*, „Gazeta Wyborcza", 8/9.02.2014, s. 14

[14] A. Schopenhauer, *Erystyka*, Warszawa 2012, s. 28.

[15] J. Bralczyk, *Słowa na sprzedaż*, Gdańsk 2004, s. 24.

Atak – krytyka osób, poglądów z obozu autora (często występuje z przymiotnikami „bestialski", „bezpardonowy", „bezprecedensowy", „frontalny", „furiacki", „medialny", „niebywały", „wściekły", „zorganizowany", wszystkie mają podkreślać wyjątkowość krytyki i brak podstaw).

Antypaństwo – grupa partii i poglądów, które są sprzeczne z poglądami autora, niezależnie od sytuacji politycznej (występuje też z przymiotnikiem „chaotyczne").

Barbarzyńcy – osoby demonstrujące poglądy zwalczane przez autora. Często występują z określeniami, np. barbarzyńcy neopoganie, barbarzyńcy neofaszyści.

Beton – posądzenie przeciwnika o brak zdolności do zmiany.

Bezideowość – zarzut wobec oponentów politycznych, bez logicznych powodów może zastąpić „ideologicznym dogmatyzmem".

Bojkot – nieuczestniczenie w zorganizowanych formach życia społecznego; słowo używane przez przeciwników (np. namawianie do nieuczestniczenia w warszawskim referendum lub opuszczanie spotkań, na które zaprasza prezydent RP).

Bolszewizm – ocena działalności przeciwnika politycznego; przeważnie nieadekwatna; jedna z największych obelg medialnych.

Bombardowania humanitarne – oficjalne określenie bombardowań Serbii przez państwa NATO w czasie wojny bałkańskiej.

Celebryta – popularny przedstawiciel innego obozu politycznego lub ideologii.

Ciemnogród – określenie zmienne w czasie; na początku lat 90. XX wieku były to osoby, które nie popierały przekształceń społeczno-ekonomicznych; później krytykujące członkostwo RP w UE; następnie popierające tradycjonalizm obyczajowo-ideowy.

Ciężka choroba – w IV RP opozycja.

Cywilizacja śmierci – zespół poglądów, które nie są całkowicie zgodne z konserwatywnym katolicyzmem.

Czerwone pająki – osoby, które autor ocenia jako związane z komunizmem.

Czyściciele – nowe zjawisko w Polsce; specjalne przedsiębiorstwa, które zajmują się siłową wyprowadzką lokatorów domów, które zmieniły właściciela.

Degradacja – stan instytucji bądź dziedziny życia społecznego pod rządami przeciwników.

Demagog – człowiek głoszący poglądy przeciwne do poglądów autora.

Demoralizacja – wychowanie według innych wzorców niż katolickie.

Deprawacja – wychowanie seksualne lub zajęcia równościowe.

Destrukcja – krytykowanie ekipy rządzącej.

Dezintegracja społeczeństwa – dokonywany przez przeciwników podział społeczeństwa na „swoich" i „obcych".

Duch narodu – zbiór ideałów, które popiera autor.

Dywersyfikacja płac – zgoda na znaczne rozwarstwienie płac w przedsiębiorstwie.

Edukatorzy – osoby przekazujące wiedzę, która z różnych powodów nie odpowiada autorowi (często występuje z przymiotnikiem „nieuprawnieni").

Formacja – wychowanie zgodne z wartościami głoszonymi przez autora wypowiedzi.

Front zarządzania nienawiścią – domniemany ośrodek kierujący kierowaniem krytyką środowiska autora.

Funkcjonariusz dziennikarski – dziennikarz głoszący poglądy sprzeczne z poglądami autora.

Gender – ma co najmniej dwa znaczenia: 1) metoda badania różnic w roli kobiety i mężczyzny w różnych epokach i cywilizacjach; 2) ideologia zakładająca seksualizację życia od najmłodszych lat i dowolną zmianę płci.

Histeria – większa liczba audycji bądź publikacji prasowych krytykujących autora lub jego obóz polityczny.

Homolobby – grupa osób, która – zdaniem autora – zamierza doprowadzić do homoseksualizacji społeczeństwa.

Homoterror – wszelkie formy aktywności informacyjnej na temat homoseksualizmu.

Ideały Solidarności – nigdy nieokreślony zbiór zasad, którymi kierował się związek w latach 1980-1981; drugi stopień to „prawdziwe ideały Solidarności" – również bez kodyfikacji.

Ideologiczny dogmatyzm – zarzut wobec oponentów politycznych, bez logicznych powodów może zastąpić „bezideowością".

Imposybilizm prawny – przestrzeganie prawa wbrew interesom rządzących.

Indoktrynacja – wychowanie niezgodne z wartościami głoszonymi przez autora wypowiedzi.

Komuna – obraźliwe określenie ludzi, zjawisk, trendów, które wypowiadający się krytykuje bądź potępia; nie muszą się wiązać z komunizmem bądź lewicowością.

Kontrrewolucja – sytuacja krytyki decyzji rządzących; pojęcie przechodziło po 1989 r. wyraźną zmianę, najpierw dotyczyło krytyki reform ekonomicznych, a potem ewoluowało w stronę krytyki wszelkich posunięć aktualnej ekipy.

Koszty transformacji – częste określenie bezrobocia i rozwarstwienia społecznego, jakie wystąpiły w Polsce po 1989 r.

Kościół otwarty – 1. ta część polskiego Kościoła, która nie sprzyja redemptorystom, 2. Ta część polskiego Kościoła, która słucha opinii biskupów.

Kościół zamknięty – 1. ta część polskiego Kościoła, która słucha opinii, 2. ta część polskiego Kościoła, która nie sprzyja redemptorystom.

Lemingi – obraźliwe określenie (przyrównanie do skandynawskich gryzoni, które podobno popełniają co kilka lat zbiorowe samobójstwo) zwolenników Platformy Obywatelskiej, ma dowodzić, że są to ludzie, którzy bezmyślnie podążają za swymi przywódcami lub liderami i przez to narażają się na zatratę.

Lewactwo – prawicowa ocena wszystkich nurtów lewicowych, które przesuwa się ku

pozycjom skrajnym.

Lincz medialny – wielokrotna krytyka osoby, grupy bądź zjawiska.

Mentalność postkomunistyczna – występuje w dwojakim znaczeniu. Pierwsze to dążenie do zabezpieczeń socjalnych i występuje w publicystyce liberalnej. Drugie to określanie jakichkolwiek elementów Polski Ludowej mianem pozytywów.

Misja – tłumaczenie stronnictwa metod, jakimi się posługuje w walce o władzę.

Misja stabilizacyjna – oficjalne określenie interwencji zbrojnej państw NATO w Iraku.

Mohery – ironiczne określenie zwolenników Radia Maryja (występuje też w wersji „moherowe berety").

Mowa nienawiści – język opisu ugrupowania autora przez przeciwników (określenie powstałe w obozie zwolenników PiS, ale później wykorzystywane przez innych).

Nadawanie nadmiernego znaczenia – informowanie o kwestiach przedstawiających obóz lub samego autora z złym świetle.

Nadużycie semantyczne – użycie słowa, które trafnie opisało postępowanie autora bądź jego środowiska.

Nagonka – krytyka ludzi, idei obozu autora wypowiedzi; stopień wyżej od ataku; może być „zorganizowana".

Największy z rodu Słowian – określenie Jana Pawła II stosowane przez zwolenników Radia Maryja.

Naród – ta część społeczeństwa, która popiera idee autora.

Neokomunizm – w publicystyce prawicowej wszelkie zjawiska, które należy skrytykować; rzeczywiste odniesienia do PRL nie są istotne.

Neosocjalizm – domaganie się zmniejszenia rozwarstwienia społecznego.

Niebywała skala – ocena działań przeciwników, chodzi o złe zjawiska.

Nieludzki – słowo tożsame z poprzednim ustrojem Polski i tylko z nim.

Nienawiść – krytyka.

Nieuchronne koszty transformacji – sformułowanie popularne na początku przemian ustrojowych; oznaczało zgodę na bankructwo zakładów pracy i rosnące bezrobocie.

Normalność – stan, w którym dominujący wpływ na rzeczywistość ma ideologia autora.

Obóz wielkiego kłamstwa – poglądy przeciwników.

Oczywista – przymiotnik, który występuje z rzeczownikami typu „patologia", „prawda", „oligarchia"; ma podkreślać wielkość rzeczownika i wykluczać dyskusję.

Odgrzewanie starych kotletów – przypominanie dawnych złych sytuacji, niezależnie od tego, czy winni ponieśli jakąkolwiek karę.

Odzyskanie – przejęcie kontroli na jakąś instytucją; stosowane przez wszystkie ugrupowania.

Oligarcha – bogaty człowiek popierający przeciwników.

Optymalizacja podatkowa – przenoszenie działalności do tzw. rajów podatkowych.

Pedagogika wstydu – każda wersja historii, która nie pasuje do wersji oceniającego.

Pewne – rzeczownik pozornie obojętny, ale w ustach autora ma podkreślać negatywne konotacje następującego po nim rzeczownika.

Plugawić pamięć – mówić krytycznie o osobach lub ideach, które popiera autor.

Politruk – człowiek odpowiedzialny za idee przeciwnego obozu.

Postkomuna – obraźliwe określenie wszystkiego, co nie podoba się autorowi w rzeczywistości III RP; data powstania zjawiska nie jest istotna.

Poznanie całej prawdy – sytuacja, kiedy przeciwnik popełnił błąd.

Pożyteczny idiota – osoba, która wyznaje idee przeciwnika lub zwalcza poglądy autora (pojęcie wymyślone na Zachodzie w czasie zimnej wojny i dotyczyło członków ruchów pokojowych).

Prawda – poglądy autora.

Prawda obiektywna – pogląd zbieżny bądź tożsamy z poglądami autora.

Prawdziwa demokracja – sytuacja, kiedy opcja autora ma władzę.

Prawdziwa religia – wyznanie autora.

Prawdziwy katolik – wyznawca rzymskiego katolicyzmu, który w sprawach społecznych reprezentuje te same poglądy co autor.

Prawdziwy opozycjonista – osoba, która była w opozycji wobec PRL i jest w opozycji wobec centrolewicy.

Prawdziwy Polak – według wypowiadającego się człowiek, który ma konserwatywne poglądy o dominujących wpływach katolickich i narodowych.

Prawo naturalne – prawo oparte na dogmatach religii wyznawanej przez autora.

PRL bis – Polska po 1989 roku.

Prowokacja polityczna – działanie przeciwników politycznych, którego celem ma być podważenie wartości lub celów wypowiadającego się; prawdziwe intencje sprawcy nie są ważne .

Prawo naturalne – prawo tożsame z zasadami ideowymi rzymskiego katolicyzmu.

Przeciętny – anonimowy członek tej samej społeczności, co autor wypowiedzi, i do tego wyznający te same poglądy.

Przepchnąć przez parlament – ocena sprawnego głosowania koalicji w opinii opozycji.

Przeszkadzanie – krytykowanie posunięć ekipy rządzącej.

Pseudoelity – intelektualiści przeciwnego obozu.

Putinada – wyroki sądowe, które potępiają zbyt ostre wypowiedzi polityków i dziennikarzy (dotyczy tylko własnego obozu).

Racja stanu – decyzja w kwestiach międzynarodowych zgodna z poglądami autora.

Racjonalizacja wydatków – wymuszona zgoda pracowników, mieszkańców gminy, województwa, państwa na zmniejszenie wydatków socjalnych.

Racjonalizacja zatrudnienia – zwalnianie pracowników z prywatyzowanego przedsiębiorstwa.

Relikty PRL – zjawiska, postawy, idee, które autor zwalcza; nie zawsze powstały w latach 1944-1989.

Resortowe dzieci – pojęcie wywodzące się od tytułu książki; pierwotnie osoby, których rodzice pracowali w latach 1944-1989 w MBP, MSW lub MON. Według współautorki książki D. Kani: osoby, które negują potrzeby dekomunizacji, lustracji, rozwiązania WSI i nie popierają teorii zamachu w Smoleńsku.

Rewolucja moralna – jedno z czołowych haseł koalicji PiS, LPR, Samoobrona, która zakończyła się aferą gruntową.

Rozumny człowiek – zwolennik poglądów autora (występuje z przymiotnikiem „każdy"),

Różowy pająk – osoba sympatyzująca lub porozumiewająca się z „czerwonymi pająkami",

Salon – nawiązanie do mickiewiczowskiego salonu, siedlisko zdrady i upadku moralnego, charakteryzujące się skrajnym ateizmem, zwalczaniem tradycji narodowej i chętne do wprowadzania w życie wszelkich nowinek ideowych, które szkodzą polskim interesom.

Sekta (np. smoleńska bądź pancernej brzozy) – grupa osób, która ma inne zdanie na temat katastrofy pod Smoleńskiem.

Skarga obywatelska – ważniejszy typ skargi obywatela na urząd, kiedy władzę sprawuje wroga opcja.

Szaleńczy atak - krytykowanie przez przeciwników dowolnego przymiotu środowiska ideowego autora.

Szara sieć – bardziej zakamuflowana forma „układu".

Święte prawo własności – teza głosząca, iż prawo własności rzeczy i majątku jest ważniejsze od innych praw.

Tak zwany – obnażenie fałszywości przeciwnika w staraniu się o uznanie, że posiada pewne cechy, autor odbiera prawo do tego.

Totalitaryzm bezideowości – odejście w życiu publicznym od wartości religijnych.

Ubecja – ocena poglądów na przeszłość i teraźniejszość.

Ubekistan – (od Urząd Bezpieczeństwa Publicznego) krytyczna nazwa współczesnej Polski stosowana przez prawicowych publicystów i polityków; sugeruje, iż Polską dalej rządzą ludzie wywodzący się z instytucji rozwiązanej w 1956 r.

Układ – prawdziwe bądź wymyślone połączenia świata polityki ze środowiskami przedsiębiorców.

Uproszczenie przepisów – liberalizacja prawa pracy, ułatwiająca zwolnienia.

Wartości chrześcijańskie – termin popularny w latach 90. XX w. Nigdy nie zostały skodyfikowane i zatwierdzone przez jakikolwiek Kościół chrześcijański.

W kręgu podejrzeń – opinia o przeciwniku, którego autor chce skompromitować, a nie ma żadnych dowodów.

Wojna z terroryzmem – wszelkie działania zbrojne, których celem jest likwidacja rzeczywistych i wymyślonych przeciwników USA i – to już rzadziej – ich sojuszników.

Wolność wyboru – obowiązuje tylko w jednym kręgu politycznym; przeciwnicy oceniają to jako „stadne działanie", „religię" lub „sektę".

Wybitny intelektualista – uczony popierający opcję autora

Wykształciuchy – obywatele RP, którzy mają wyższe wykształcenie i nie popierają nurtu narodowo-katolickiego

Zdrada – inwektywa stosowana bez konieczności dostosowania do rzeczywistości

Zdrowy rozsądek – poglądy tożsame lub zbieżne z poglądami autora

Zemsta – poinformowanie przez przeciwnika, że ktoś z obozu autora zrobił coś mało chwalebnego.

Zerwanie z komuną – niezdefiniowany stan prawa, ekonomii, powiązań społecznych i politycznych, które nie mają żadnych połączeń z tymi elementami z czasów Polski Ludowej (występuje też z przymiotnikami „całkowite", „niepełne" czy „niepełne").

Złodziejska prywatyzacja – występuje w dwóch wersjach; bez cudzysłowu oznacza krytykę prywatyzacji po 1989 r., a z cudzysłowem oznacza poparcie dla tych procesów ekonomicznych.

Zmasowana kampania – krytykowanie przez przeciwników dowolnego przymiotu środowiska ideowego autora.

Zwyczajny – anonimowy członek tej samej społeczności, co autor wypowiedzi, i do tego wyznający te same poglądy. Postać trudna do identyfikacji i weryfikacji rzeczywistych poglądów.

Bibliografia

Bralczyk J., *Słowa na sprzedaż*, Gdańsk 2004, s. 24.

Encyklopedia multimedialna, Warszawa 1998.

http://wiadomosci.onet.pl/kraj/niesiolowski-o-glinskim-popychadlo-kaczynskiego-zero-szrot-polityczny/qh8zj

Komentarz redakcyjny, „Gazeta Polska Codziennie", 13.12.2013, s. 9.

Kowalski J., *Układ widziany z bliska*, „Do Rzeczy", 10.02.2014, s. 35.

M. Korczyński T. M., *Moralne zero*, „Nasz Dziennik", 17.01.2014, s. 16.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 2002.

O. Wolińska,www.nowomowa.postscriptum04

Podręczny słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Warszawa 1996.

Schopenhauer A., *Erystyka*, Warszawa 2012, s. 28.

Skwieciński P., *Kto się boi Kuklińskiego?*, „Rzeczpospolita", 1/2.02.2014, s. 1.

Sroczyński G., *Byliśmy głupi*, „Gazeta Wyborcza", 8/9.02.2014 s. 14.
Tarczyńska A., *Kretowisko*, „Fakty i Mity", 7.02.2014, s. 13.

Abstract

Back in 1985 the newspeak in Poland was still alive. The only thing that changed from that time is the plurality of newspeak sources.

Nowadays, the newspeak is under the biggest influence of political environment. The goal is the same as it was in Polish People's Republic - manipulation of the receiver.

Keywords: newspeak, propaganda, pluralism, manipulation, pluralism of sources.